

Włóczy Pióra

kwartalnik literacko - kulturalny

II Festyn Rodzinny

Zorganizowany dla ratowania dzieła
Józefa Mehoffera - zob. s. 19

Warsztaty Literackie

Reaktywacja spotkań młodych
adeptów sztuki pisarskiej
- zob. s. 13

Pod okiem Mistrza

Sztuka na ulicy
2010

Relacja z imprezy
- zob. s. 17

Polska Akademia Gitary

Fantastyczny koncert
skrzypcowo-gitarowy
w Kościele NSPJ w Turku

Relacja z Koncertu - zob. s. 15

Waniek w Krakowie

Promocja książki
o uczniu Mistrza
Mehoffera - zob. s. 4

Smokologia - czyli coś dla
miłośników smoków - zob. s. 8



SPIS TREŚCI:

Od Redakcji 3

Z Życia Biblioteki

Waniek w Krakowie	4
Konkurs Wakacyjny	6
Smokologia - to jest to!	8
Czytane w Dyskusyjnym Klubie Książki	10
Wystawa lokalnych twórców	12
Warsztaty Literackie - reaktywacja	13

Życie Kulturalne Miasta

Woda i Wino w Kościele	15
Uliczne spotkanie ze sztuką	17
Polichromii na ratunek!	19

Z Szuflady Młodych Twórców

"Notatki"	20
"Przed drogą"	20
"Żebyś zrozumiał"	21
"A wszystko przez tę miłość"	21
"Autobiografia?"	21
"Czekać na szczęście"	22

Spojrzenia

Problem wielokrotnie poruszany czy temat tabu? - o "Gnoju" Wojciecha Kuczoka ...	23
Mistrzowski wizerunek	28

Kronika Kulturalna 30

Od Redakcji

Witajcie w kolejnym, powakacyjnym numerze „Włóczypióra”. Okres wakacyjny sprzyja organizowaniu wielu imprez rozrywkowych, by dać możliwość mieszkańcom wypełnienia wolnego czasu. Od strony wydarzeń typowo kulturalnych i literackich, we wakacje dzieje się zdecydowanie mniej. Jednak nie zabrakło nam materiałów, które mogłyby zainteresować naszych Czytelników. Szczególnie zachęcamy do zapoznania się z relacjami z promocji książki „Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera”, która odbyła się w Krakowie oraz z koncertu skrzypcowo-gitarowego z udziałem artystów światowej sławy, który odbył się w Kościele NSPJ w Turku. Warto też zapoznać się z tekstem dotyczącym pięknej inicjatywy, a mianowicie Festynu Rodzinnego, którego celem jest zbiórka pieniędzy na renowację polichromii Mehoffera w Kościele NSPJ w Turku oraz popularyzacja dzieł Mistrza. Poza tym z zadowoleniem informujemy, że ruszyły w naszej Bibliotece Warsztaty Literackie. Sala wypełniona była po brzegi przez bardzo młodych adeptów sztuki pisarskiej - młodych, bowiem wśród nich znaleźli się uczniowie szkół podstawowych oraz gimnazjaliści. Pierwsze spotkanie już za nami, ale nie macie się co martwić, jeśli nie udało Wam się na nie dotrzeć, a chcielibyście uczestniczyć w kolejnych. Jest taka możliwość. Do udziału w Warsztatach można przyłączyć się w dowolnym momencie - chociaż wiadomo, że im wcześniej, tym lepiej, bowiem podczas każdego spotkania uczestnicy rozwijają i szlifują swój pisarski warsztat.

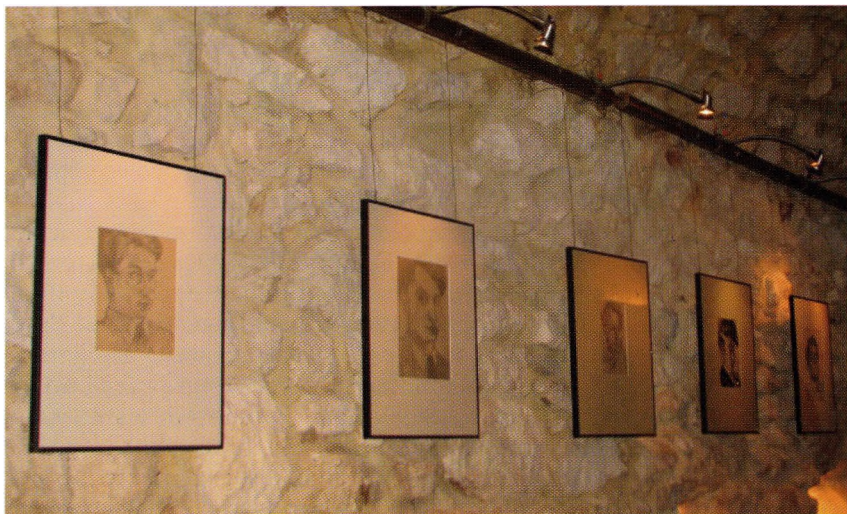
Zachęcamy do zapoznania się z nowym „Włóczypiórem” wierząc, że lektura naszego kwartalnika sprawi Wam przyjemność i rozjaśni nieco te jesienne i coraz częściej pochmurne dni.

Z Życia Biblioteki

Waniek w Krakowie

Po turkowskiej promocji najnowszej książki z serii "Bibliotheca Turcovianna", która odbyła się dnia 2 czerwca 2010 r. w LO, przyszedł czas na promocję krakowską. Kolejna książka wydana przez Miej-

ską i Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku, zatytułowana "Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera", miała swoją promocję w krakowskiej Galerii FAUST.



Wystawa prac profesora Eugeniusza Wanieka w krakowskiej Galerii FAUST
- fot. Anita Nawrot

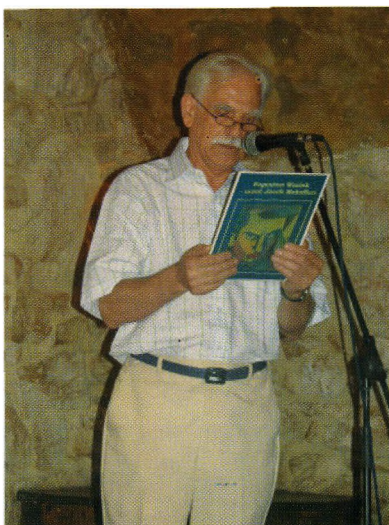
Została zorganizowana dnia 1 lipca 2010 r. jako jedna z form Projektu "Turek - miasto w klimacie Mehoffera" w ramach spotkań Grup Wymiany Doświadczeń, realizowanych przez Związek Miast Polskich.

Otwarcia imprezy i powitania gości dokonał Andrzej Dawidowicz - dyrektor Galerii. Wśród przybyłych znaleźli się m.in. badacze sztuki, artyści, przyjaciele i znajomi profe-

sora. Prezentacji sylwetki profesora Eugeniusza Wanieka podjął się Marek Marko - badacz rynku dzieł sztuki w Krakowie, który osobiście znał artystę i był w jego domu. Dr Anna Baranowa z Instytutu Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przedstawiła referat pt. "Warianty stylu Eugeniusza Wanieka do roku 1939". Turkowskim akcentem było wystąpienie Bartosza

Stachowiaka - dyrektora Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku, zatytułowane "Józef Mehoffer - Mistrz, Nauczyciel. Eugeniusz Waniek - uczeń, który dorównał Mistrzowi". Opowieść o dziele Mehoffera w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku, w którego powstawaniu uczestniczył Waniek, została zobrazowana licznymi zdjęciami w formie prezentacji multimedialnej.

Na zakończenie został przygotowany program artystyczny w wykonaniu młodzieży. Piosenki z tekstami Eugeniusza Wanieka zaśpiewała uczennica Szkoły Muzycznej w Krakowie, natomiast gimnazjaliści z Usztrzyk Dolnych recytowali wiersze profesora.



Wystąpienie dyrektora Galerii FAUST -
Andrzeja Dawidowicza
- fot. Anita Nawrot



Wystąpienie Bartosza Stachowiaka
- fot. Anita Nawrot

Promocji tradycyjnie towarzyszył kiermasz wydawnictw MiPBP w Turku oraz galeria zdjęć portretów i prac malarskich Eugeniusza Wanieka wykonanych przez Agatę Koszczan.

Na wieczór krakowscy gospodarze przygotowali dla gości z Turku atrakcję w postaci koncertu Ilany Eliya & the Jabalayo Ensemble z Izraela. Koncert odbył się w Synagodze Tempel na Kazimierzu w ramach trwającego w dniach 26.06. - 04.07.2010 r. w Krakowie 20. Festiwalu Kultury Żydowskiej.

Emilia Kaźmierczak



Koncert Ilany Eliya & the Jabalayo Ensemble z Izraela
- fot. Anita Nawrot

KONKURS WAKACYJNY

Ponieważ pierwszy Konkurs Wakacyjny cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, w tegoroczne wakacje postanowiono zorganizować jego kolejną edycję. Zgodnie z założeniem na konkurs złożyło się kilka cyklicznych spotkań. W lipcowe i sierpniowe czwartki w Czytelnii dla dzieci i młodzieży MiPBP w Turku uczestnicy słuchali krótkich opowiadań, napisanych przez Beate Andrzejczuk, autorkę książek m.in. dla dzieci.

Sposób przedstawienia przez nią problemów, pozwala dzieciom zrozumieć świat wartości, uczy rozpoznawać potrzeby i emocje swoje i innych osób, jak również rozwija wyobraźnię i twórcze myśle-

nie. Każde opowiadanie ma charakter wychowawczy, zawiera w sobie ważne wnioski lub przesłanie. Jedno z zaprezentowanych opowiadań dotyczyło relacji, jakie powinny występować z rówieśnikami, którzy nie zawsze postępują w sposób właściwy. Inne uświadamiało, że czasami wybór pomiędzy dobrem a złem jest prosty. Kradzież stanowiła wątek kolejnej historii. Dzięki niej uczestnicy konkursu dowiedzieli się, że każda kradzież, niezależnie od jej motywów, jest zła. Pozostałe opowiadania dotyczyły istnienia zasad w życiu człowieka i różnicy między wolnością a samowolą oraz utraty przez dziec-



Uczestnicy Konkursu podczas słuchania opowiadania (zdj. z lewej) oraz wykonywania ilustracji (zdj. z prawej)
- fot. Emilia Kaźmierczak

ko czegoś bardzo ważnego w jego życiu. Po wysłuchaniu opowiadania należało wykonać ilustracje, które były oceniane i punktowane.

Uczestnik, który przez okres wakacji zbierał największą ilość punktów, wygrywał. Zwycięstwo można więc było sobie zapewnić poprzez systematyczny udział w spotkaniach oraz staranne wykonanie ilustracji do zadanego tematu.

Wśród najbardziej wytrwałych i systematycznych uczestników znaleźli się: bracia Dominik i Tobiasz Brzychcy oraz Beniamin Trzepacz, którzy dzięki obecności na wszystkich spotkaniach zdobyli najwięcej punktów.

Dnia 26 sierpnia 2010 r. odbyło się ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. Pierwsze miejsce zdobył Dominik Brzychcy (24 pkt), natomiast na drugim znaleźli się *ex aequo* Tobiasz Brzychcy i Beniamin Trzepacz (23 pkt). Na trzeciej pozycji z ilością 7,5 pkt uplasował się Radosław Łuczak. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali nagrody książkowe, drobne upominki i dyplomy, natomiast pozostali uczestnicy Konkursu Wakacyjnego dyplomy za udział i pamiątkowe gadżety.

Emilia Kaźmierczak



Uczestnicy Konkursu Wakacyjnego
- fot. Emilia Kaźmierczak

SMOKOLOGIA - TO JEST TO!

Dzięki Wydawnictwu Debit turkowska Biblioteka miała okazję do przeprowadzenia zabawy czytelniczej dla dzieci i młodzieży opartej na książce "Oko Smoka". Ta pełna przygód i trzymająca w napięciu opowieść o dwójce rodzeństwa Beatrice i Danielu oraz niezwykłym doktorze Drake'u - smokologu i, wbrew panującym poglądom, o istniejących smokach ukazała się w marcu tego roku.

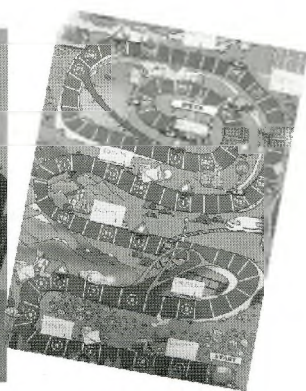
W sierpniu w Czytelnii dla dzieci i młodzieży Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku została zorganizowana zabawa czytelnicza pod hasłem "Zostań mistrzem smokologii".



Uczestnicy zabawy "Zostań mistrzem smokologii"
- fot. Emilia Kaźmierczak

Złożyło się na nią kilka etapów trwających w sumie przez 4 dni. Książka, licząca 256 stron, została podzielona na 4 części. Każdego dnia czytano

jedną część, po czym wykonywano przeróżne zadania. Pierwszego dnia należało wykonać ilustrację do wylosowanego fragmentu książki, drugiego dnia uczestnicy rozwiązywali krzyżówkę. Najbardziej pracowity był dzień trzeci, podczas którego młodzi czytelnicy musieli: w "Wykreślance" odszukać nazwy miejscowości występujące w książce, ułożyć imiona i nazwiska bohaterów z rozsypanych literek, przejść labirynt oraz korzystając z podanego klucza rozszyfrować nazwy skarbów smokologicznych Tajnego i Starożytnego Towarzystwa Smokologów.



Plansza zabawy
- fot. Emilia Kaźmierczak

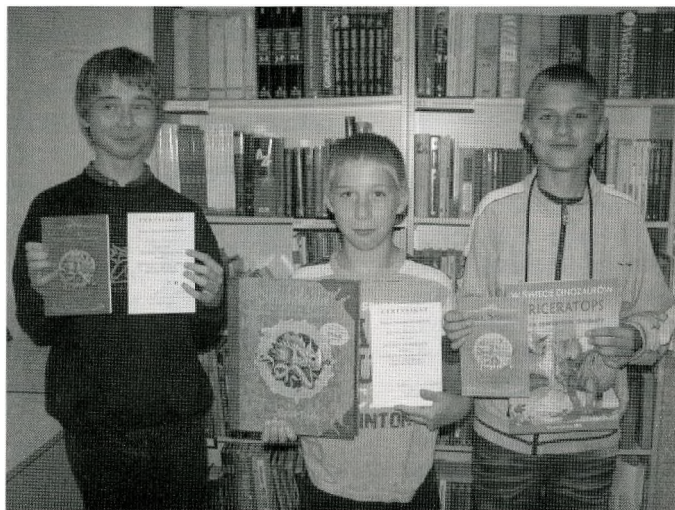
Ostatniego dnia uczestnicy rozwiązywali test, który jednak jeszcze nie wyłonił zwycięzcy zabawy. Potrzebna była dogrywka, w której za-

wodnicy sami wybierali numer pytania. Każda poprawna odpowiedź zbliżała do zdobycia największego skarbu, jakim było Oko Smoka. Jednak udzielanie poprawnych odpowiedzi nie gwarantowało zwycięstwa, bowiem poszczególne etapy zabawy były punktowane, ale jednocześnie połączone z grą planszową. Po każdym wykonanym zadaniu zawodnicy po kolei rzucali kostką i poruszali się po planszy pionkami. Tak naprawdę wszystko zależało od szczęścia, gdyż na niektórych specjalnie oznaczonych polach, na zawodników czekały niespodzianki i kolejne przygody oparte na treści książki.

Zwycięzcą, czyli mistrzem smokologii, mógł zostać tylko ten uczestnik, który po do-

tarcia do mety na planszy rozwiązał zagadkę i odnalazł ukryte w Czytelnii Oko Smoka. Udało się to 13-letniemu gimnazjaliście Dominikowi Brzychcy. Drugie i trzecie miejsce zdobyli odpowiednio Karolina Ikrzak (14 lat) i Tobiasz Brzychcy (15 lat). Oprócz certyfikatów mistrza smokologii, kolejno I-go, II-go i III-go stopnia, pierwsza trójka uczestników otrzymała w nagrodę pięknie wydane książki ufundowane przez Wydawnictwo Debit. Natomiast pozostali uczestnicy zabawy zdobyli certyfikaty z tytułem młodego adepta smokologii oraz upominki ufundowane przez MiPBP w Turku.

Emilia Kaźmierczak



Uczestnicy wraz z nagrodami i certyfikatami
- fot. Emilia Kaźmierczak

CZYTANE W DYSKUSYJNYM KLUBIE KSIĄŻKI

W tym numerze prezentujemy notki o trzech najlepiej przyjętych przez Klubowiczów książkach.



Mikołaj Łoziński
„Reisefieber”

Wydana w 2007 roku „Reisefieber” to znakomity i wspañiale odebrany debiut młodego, 25-letniego wówczas twórcy. Mikołaj Łoziński został za tę powieść wyróżniony Nagrodą Fundacji im. Kościelskich oraz nominowany do Nagrody Literackiej NIKE. O książce można śmiało powiedzieć, iż stanowi wspañiale studium psychologiczne.

W centrum powieściowej akcji autor umieścił 38-letniego Daniela, byłego dziennikarza starającego się zrealizować swoje literackie ambicje. Bohater znajduje się na życiowym zakręcie. Traci matkę. Rozpada się jego związek. Czuje się niespełniony zawodowo. Dopa-da go kryzys wieku średniego. Wiadomość o śmierci matki (Astrid) to swoista terapia szokowa. Mężczyzna wybiera się

do Paryża, gdzie mieszkała, odwiedza miejsca uczęszczane przez Astrid, spotyka się z jej bliskimi - wszystko to skłania go do snucia rozważań o odpowiedzialności, miłości, śmierci, samotności, życiu.

Tytułowe „reisefieber” oznacza zdenerwowanie, strach, podniecenie wywołane podróżą. Sceny z podróży stanowią tutaj rzeczywiście ramę tekstu. Jednak zdecydowanie najważniejszą podróżą, którą Daniel odbywa, jest podróż w głąb siebie i własnej pamięci.

Proza Łozińskiego jest niezwykle wyciszona i kameralna, co stanowi jej niewątpliwy atut. Lektura godna polecenia!



Laurent Gaudé
„Słońce Scortów”

Książka została przyjęta przez większość (zwłaszcza francuskich) krytyków, jako objawienie literackie. Autor

otrzymał za nią w 2004 roku najbardziej prestiżowe wyróżnienie literackie przyznawane we Francji - Nagrodę Goncourtów.

Powieść przedstawia historię rodu Scortów, którego założyciel poczęty został w wyniku gwałtu. Kolejni członkowie rodu, a w powieści przedstawionych jest kilka jego pokoleń, są potępieni i naznaczeni grzechem. Nazywani bękartami, skazani na wygnanie i nędzę muszą się zmagać z przeciwnościami losu.

Jest to opowieść o ludzkich słabościach, tworzących się mitach oraz ogromnej sile przeznaczenia i przekleństwa. Pierwsze hasłowe skojarzenia, jakie przychodzą na myśl po jej przeczytaniu to: przemijanie, przetrwanie, rodzina, miłość, nienawiść, przebaczenie, zdrada, zemsta, fatum, naznaczenie.

Warto zwrócić uwagę na tytułowe „słońce”, które w powieści urasta do rangi symbolu. To siła, która każe bohaterom walczyć, przeżywać życie w pocie czoła. Motyw słońca nieustannie przewija się na kartach powieści; są nim nasycone tytuły rozdziałów i ... kamienie. Wreszcie cały tryb życia ludzi, o których czytamy, podporządkowany jest niemu.

To, co na pewno uderza w powieści to literacka prostota. Dzięki takiemu typowi narracji obraz życia

płynącego na dalekim południu jest niezwykle sugestywny. Można rzec, że ascezyzm języka współgra z surowością życia ludzi, będących bohaterami powieści. Próżno szukać tutaj zawilych metafor i wyszukanych literackich ozdobników. Gaudé pisze niezwykle realistycznie.

Powieść stanowi znakomitą lekturę. Warto do niej sięgnąć chociażby dlatego, że jest niezwykle ciepła i wzruszająca. Jak stwierdził na podsumowanie jeden z Klubowiczów - „Słońce Scortów” to książka bez słabych punktów.



Arto Paasilinna
**„Fantastyczne
samobójstwo
zbiorowe”**

Tytuł powieści jest dość szczególny i przewrotny, jednakże książka - wbrew niemu - bawi czytelników - co więcej, jest to zabawa na doskonałym poziomie.

Książka fińskiego powieściopisarza traktuje o prawdziwych problemach ludzkich, o pragnieniach i potrzebach człowieka, o jego relacjach z innymi i samym sobą, o ludzkiej sile, ale także i słabości.

Akcja rozpoczyna się od przypadkowego spotkania

Onni Rellonena i Hermannii Kemppainena, którzy wchodzi do tej samej stodoły, aby popełnić samobójstwo. Dochodzą jednak do wniosku, że warto zebrać większą grupę osób pragnących podobnie jak oni rozstać się ze światem. Zamieszczają ogłoszenie w gazecie, wynajmują autokar i rozpoczynają zwariowaną podróż po Europie w celu znalezienia najlepszego miejsca na dokonanie swego ponurego zamiaru. Ludzie ci to galeria przeróżnych osobowości. Każdemu z nich wydaje się, iż nie potrafi sprostać przeróżnym sytuacjom, jakie go spotkały w życiu, a samobójstwo jawi im się jako jedyne wyjście z sytuacji. Jednak, o dziwo, zaczynają się dobrze bawić i odzyskują radość i chęć życia. W swoim

Towarzystwie nabierają dystansu do świata, zaś motywy, które kierowały ich ku samobójstwu, stają się mało ważne. Niewiarygodna podróż do kresu życia staje się niespodziewanie podróżą rozpoczynającą nowe, pełne uroków życie.

Powieści Paasilinny zalicza się w jego ojczyźnie do nurtu powieści terapeutycznych. Nie sposób się z tym nie zgodzić. „Fantastyczne samobójstwo zbiorowe” można z pewnością określić jako odę do życia i zaaplikować na chwile zwątpienia w jego sens; na pewno przyniesie wiele powodów do uśmiechu.

Agnieszka Tomczyk

WYSTAWA LOKALNYCH TWÓRCÓW

Od początku września przez ponad miesiąc w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Turku można było oglądać wystawę obrazów wykonanych przez artystów plastyków z powiatu tureckiego. Wśród jej organizatorów

znalazł się Komitet Odnowy Polichromii Józefa Mehoffera oraz Starostwo Powiatowe i Urząd Miejski w Turku. Wystawa podróżuje po naszym powiecie od początku maja, prezentując prace lokalnych twórców. Mieszkańcy Turku



Wystawa lokalnych twórców w MiBPB w Turku
- fot. Emilia Kaźmierczak

mogli ją obejrzeć także podczas imprez takich jak: Święto Ulicy Kaliskiej, Dni Turku czy podczas Koncertu w ramach Festiwalu Polska Akademia Gitary. Zaprezentowano na niej dzieła autorstwa zarówno młodszego, jak i starszego pokolenia artystów, znanych i nieznanych, amatorów i profesjonalistów. Wystawa w Bibliotece objęła 23 obrazy wykonane w różnych technikach malarskich. Ich tematyka to głównie przyroda, ale też portrety i abstrakcje.

Wśród twórców, których prace są wystawiane, można by wymienić wiele nazwisk. W Bibliotece jednak znalazła się jedynie część prac autorstwa: Marii Bujały, Rity Duczmańskiej, Jadwigi Marioli Jankowskiej, Agnieszki Ziemiańskiej, Eugeniusza Bartosza, Małgorzaty Celmer, Jolanty Górskiej, Justyny Zasadzki oraz Patrycji Stefaniak.

Emilia Kaźmierczak

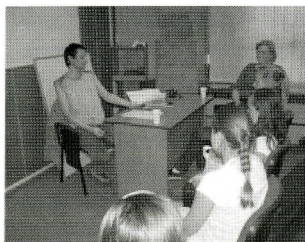
WARSZTATY LITERACKIE - REAKTYWACJA

Wspieranie młodych poetów przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Turku ma bardzo długą tradycję. Lokalni twórcy, zarówno ci już doświadczeni, jak i początkujący, zawsze mogli liczyć na wsparcie. Biesiady poetyckie, konkursy, tomiki poezji - trudno wszystko wymienić. Tym bardziej, że liczba podobnych przedsięwzięć rośnie. Sporym sukcesem okazały się rozpoczęte kilka lat temu warsztaty poetyckie. Kiedy ich uczestnicy podorastali i rozproszyli się po świecie, nadeszła pora na nową edycję, dla kolejnych pokoleń.

W ostatni piątek września w siedzibie Biblioteki na ulicy Dworcowej odbyło się pierwsze spotkanie nowego cyklu warsztatów. Dopisała ucząca się

młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjów z terenu miasta. Mimo, że nie wszyscy chętni dotarli, salka konferencyjna wypełniła się po niemal brzegi. Wyraźnie niższy niż w poprzedniej edycji wiek twórców *in spe* wskazuje, że pisanie interesują się coraz młodsi. Były oczywiście osoby piszące wiersze i opowiadania, ale byli także młodzi bajkopisarze, a nawet miłośnicy interpretowania cudzych utworów. Były też osoby jeszcze nie piszące, ale mające najwyraźniej takie ambicje - wszyscy przybyli w nadziei nauczenia się czegoś nowego i podszkolenia warsztatu.

Bo taki też jest cel Warsztatów Literackich - rozwijanie umiejętności posługiwania



Uczestnicy Warsztatów
Literackich
- fot. Emilia Kaźmierczak



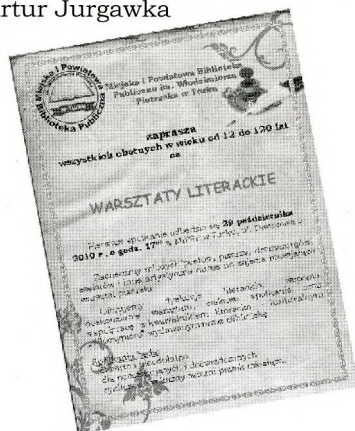
nia się słowem w każdej jego formie. Sztuka ujmowania myśli w słowa przydaje się bowiem zawsze i wszędzie, nie tylko artystom, ale naprawdę wszystkim.

Na pierwszym spotkaniu można było posmakować tego, co będzie stanowiło ich treść: dostrzegania ukrytych treści w poezji i prozie, rozumienia ich przekazu, ale także podpatrywania sztuczek i sposobów, jakie stosuje się podczas pisania. Jak wpłynąć na odbiór wiersza pisząc nie wprost? Jak pisać, żeby się czytało łatwo i przyjemnie? Jaki jest sens poezji i jakie są jej granice? Na wspólnym czytaniu i dyskusowaniu szybko minęły przewidziane dwie godziny. A na następnych spotkaniach jeszcze więcej będzie omawiania własnych wierszy i tworzenia. W październiku: pod pretekstem pisania o jesieni rozmawiać będziemy o tym, jak ciekawie pisać o tym, o czym pisali już wszyscy. Pod pretekstem

roku szopenowskiego rozmawiać będziemy o tym, jak pisać o Wielkich Postaciach bez nudzenia. Ale oczywiście, nie tylko.

Spotkania będą się odbywać w każdy ostatni (lub ostatni możliwy, w przypadku święta) piątek miesiąca, o godzinie 17 w siedzibie Biblioteki w Turku, przy ulicy Dworcowej. Na najbliższe, 29 października, serdecznie zapraszam wszystkich chętnych, wstęp wolny.

Prowadzący:
Artur Jurgawka



Życie Kulturalne Miasta

Woda i Wino w Kościele

Pod honorowym patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Wielkopolskiego odbyła się trzecia edycja Międzynarodowego Festiwalu Polska Akademia Gitary. Jego organizatorami są: Stowarzyszenie Wielkopolan Bona Fide oraz Ponte Art Production. Oprócz polskich muzyków, w Festiwalu wzięło udział wielu cenionych artystów z innych krajów: USA, Francji, Hiszpanii, Grecji, Wielkiej Brytanii, Brazylii, Niemiec, Izraela i Meksyku. Ta, zorganizowana ze światowym rozmachem, inicjatywa kulturalno-edukacyjna, została zapoczątkowana przez czterech wybitnych mężczyzn: Łukasza Kuropaczewskiego (Dyrektor Artystyczny Festiwalu), prof. Piotra Zaleskiego (Konsultant Merytoryczny), dr. Przemysław Kieliszewskiego (Dyrektor Generalny) oraz dr. Marcina Poprawskiego (Dyrektor Organizacyjny). Idea, jaka im przyświeca, jest popularyzacja sztuki w zakresie gitary klasycznej. Trasa Festiwalu, trwającego od 13 do 29 sierpnia 2010 r., objęła 40 kon-

certów w wielu miejscowościach Wielkopolski. Wśród nich, już po raz drugi, dzięki współpracy Urzędu Miejskiego oraz Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku, znalazł się również Turek.

Łukasz Kuropaczewski - gitarzysta; grę na gitarze zaczął w wieku 10 lat, ukończył Akademię Muzyczną we Wrocławiu pod kierunkiem prof. Piotra Zaleskiego; od 2004 r. mieszka w Stanach Zjednoczonych, gdzie doskonalił swój talent, będąc asystentem w elitarnej klasie Manuela Barrueco - najwybitniejszego gitarzysty klasycznego na świecie (Uniwersytet w Baltimore); corocznie uczestniczy w najważniejszych światowych festiwalach muzycznych; współpracował z niezliczoną ilością polskich i zagranicznych muzyków; występował już w wielu miejscach Europy, Azji i obu Ameryk, w tym jako pierwszy polski gitarzysta zagrał w najsłynniejszych salach koncertowych świata; na swoim koncie ma już sześć albumów; cieszy się poparciem zarówno krajowych, jak i światowych krytyków muzycznych; obecnie wyklada w Akademii Muzycznej w Poznaniu oraz na Uniwersytecie Pensylwania w Filadelfii.

Anna Maria Staśkiewicz - skrzypaczka; ukończyła Akademię Muzyczną im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu z wyróżnieniem; jest laureatką wielu znaczących konkursów skrzypcowych w Polsce i za granicą; występowała na koncertach w przeróżnych państwach świata, głównie w Europie; współpracowała ze sławnymi polskimi i zagranicznymi orkiestrami, pod batutami cenionych polskich i zagranicznych dyrygentów; sześciokrotnie zdobyła stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Fundacji Yamaha Europa, jest również laureatką programu stypendialnego Młoda Polska.

Dnia 28 sierpnia 2010 r., we wspaniałym wnętrzu Kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku, jeden z kończących Festiwal koncertów zagrali Anna Maria Staśkiewicz i Łukasz Kuropaczewski. Wykonali utwory z najnowszej płyty "Aqua e Vinho" ("Woda i wino"), do nagrania której Łukasz Kuropaczewski zaprosił: Agatę Szymczewską i Annę Marię Staśkiewicz - skrzypaczki, Katarzynę Budnik-Gałązkę - altowiolistkę oraz Marcina



Anna Maria Staśkiewicz i Łukasz Kuropaczewski podczas koncertu w turkowskim Kościele
- fot. Anita Nawrot

Zdunika - wiolonczeliste. Repertuar płyty został określony jako mieszanka "porywających rytmów hiszpańskich,

melancholii andaluzyjskiej, ludowości rumuńskiej, mentalności brazylijskiej, barokowej retoryki we włoskim

wydaniu oraz klasycznie rokokowej, uroczej lekkości".

Koncert rozpoczął się od solowego występu skrzypaczki Anny Marii Staśkiewicz. Dalej już wspólnie z Łukaszem Kuropaczewskim prezentowali utwory, które jak napisano w recenzji płyty, "czasem

orzeźwiają jak woda, a innym razem - upajają jak wino". Licznie zgromadzonej publiczności bardzo podobał się występ artystów i nie było się bez utworu na bis.

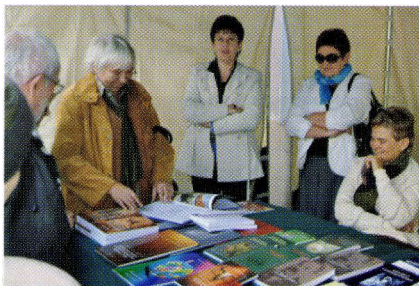
Emilia Kaźmierczak

Więcej informacji o Festiwalu oraz artystach można uzyskać na stronie www.akademiagitary.pl.

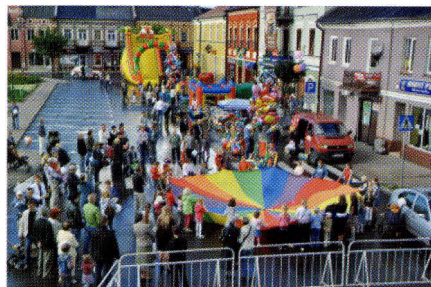
Uliczne spotkanie ze sztuką

Po raz kolejny na zakończenie sezonu letniego Miejski Dom Kultury wspólnie z Urzędem Miasta w Turku zorganizował festyn „Sztuka na ulicy”. Ta wspaniała impreza, której nadrzędnym celem jest promowanie twórczości lokalnych artystów, corocznie gromadzi wielu uczestników.

Tym razem kramy z rękodziełem artystycznym, wystawy twórczości plastycznej oraz stoiska instytucji i przedsiębiorców wypełniły nie tylko ulicę Kaliską, ale i Rynek.



Stoisko MiPBP podczas Sztuki na ulicy
- fot. Andrzej Marzuchowski



Sztuka na ulicy
- fot. Andrzej Marzuchowski

Swoje prace prezentowali m.in. uznani już turkowcy artyści, jak Lech Lament czy Anna Stolarek. Można było również podziwiać rękodzieło Pań z Muzeum Rzemiosła Tkackiego. Zaprezentował się także gospodarz imprezy - Miejski Dom Kultury. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna, oprócz wielu wydawnictw, miała w swej ofercie najnowszą pozycję z serii Bibliotheca Turcoviana - NSZZ „Solidarność” w Turku w latach 1980-1990.

Poza tym można było obejrzeć przedstawienie „Tańczący



Występ gwiazdy wieczoru – Marka Piekarczyka – wokalisty TSA
- fot. Andrzej Marzuchowski

spadochron”, przygotowane dla najmłodszych uczestników imprezy przez artystki z Krakowa, spotkać się z bajkowymi postaciami czy przejrzeć w krzywym zwierciadle. Został również rozstrzygnięty konkurs plastyczny „Piękno ziemi turkowskiej”, odbyły się pokazy rycerskie oraz pokaz akrobacji rowerowych i capoeiry. Niewątpliwą atrakcją były również koncerty: zespołu

Messalina z Bełchatowa oraz formacji „Zjednoczeni w Hip-Hopie”. Zaś na zakończenie – Marek Piekarczyk, promujący swą solową płytę „Źródło”. Występ wokalisty TSA i towarzyszących mu muzyków spotkał się z dużym aplauzem publiczności.

Agnieszka Tomczyk

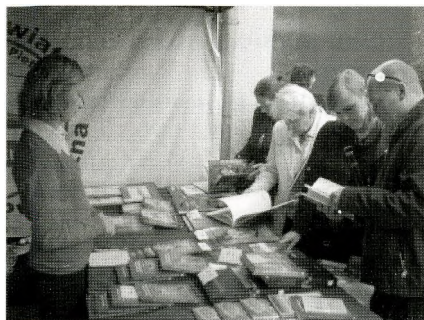


Sztuka na ulicy 2010'
- fot. Andrzej Marzuchowski

Polichromii na ratunek!

Już po raz drugi, w niedzielę 26 września, odbył się, zorganizowany przez Komitet Odnowy Polichromii Józefa Mehoffera przy kościele NSPJ w Turku, Festyn Rodzinny.

Komitet Odnowy Polichromii Józefa Mehoffera zawiązał się w maju 2009 roku i jako cel nadrzędny postawił sobie doprowadzenie do odnowy dzieła Mistrza oraz rozpropagowanie piękna polichromii i witraży turkowskiego kościoła.



Stoisko MiBPB w Turku podczas Festynu
- fot. Emilia Kaźmierczak

Organizatorzy festynu nie rozczarowali się licząc na ofiarność turkowian. Ludzie chętni wspomóc ten szczytny cel gromadzili się już od godzin rannych na przykościelnych terenach parafii NSPJ w Turku. A co w programie? Oczywiście wiele atrakcji! Impreza obfitowała w występy artystyczne, zaprezentowali się m.in.: orkiestra strażacka, dzieci ze „Studia Piosenki” mieszczącego się przy Miejskim Domu Kul-

tury w Turku, uczniowie Szkoły Muzycznej oraz słynny już Big Band Miasta i Powiatu Tureckiego. Podczas festynu można było również skorzystać z bezpłatnych porad prawnych oraz badań medycznych. Przygotowano także konkursy sprawnościowe i wiedzy dla rodzin. Swoje stoiska miały instytucje kultury. Nie obyło się również bez loterii fantowej, przejażdżek konnych oraz niezliczonej ilości smakołyków. A na zakończenie biesiadowanie przy ognisku i wspólne śpiewanie znanych piosenek.

Niezaprzeczalnie mury turkowskiej świątyni kryją bezcenny skarb. Dlatego też Komitet podejmuje wiele działań, by pozyskać fundusze potrzebne na renowację. Niedzielny festyn jest tego przykładem. Zorganizowanie imprezy stanowiło nie tylko doskonały sposób na pozyskanie środków finansowych (zebrano około 12 tys. zł), ale również - a może przede wszystkim - na rozpropagowanie sprawy renowacji niszczonej polichromii. Ta godna ze wszech miar pochwały inicjatywa wymaga wszakże zaangażowania jak największej liczby osób, które zechcą ją wspierać.

Agnieszka Tomczyk

Z Szuflady Młodych Twórców

Notatki

Są takie zapiski
do których się nie zagłada!
Leżą spokojnie w szufladzie
-tylko czasem pisną
jak mysz za fortepianem.

Burzą się
gdy ktoś zechce przeczytać
gniotą się,
szeleszczą,
sklejają rogami.

Po latach
gdy już nieistotne
przychodzą same,
zasłaniają palce.

Znów cichutko mruczą
jak kot
nieznany.

Przed droga

Nie poszłam dzisiaj spać
robiąc kanapki dla moich wierszy.
Później była herbata
i długa rozmowa po ciemku.

Nie chciałam dawać rad
na drogę
Z przyzwyczajenia
„że mamy inne zdanie”

Teraz
wciąż myślę.
Boję się,
że wzięły o jeden sweter za mało.

Agnieszka Kubiś

Agnieszka Kubiś



rys. ks. Krzysztof Niespodziański

Żebyś zrozumiał

A kiedy znów mnie skrzywdzisz
zamykam się w szklanym pokoju
z równoległe ułożonych nutek.
Stapiam się z rytmem
przeszłością Bacha w teraźniejszości
synonimem istnienia.
Tworzę z siebie melodię,
której wojskowy trep nie pojmie.

Agnieszka Kubiś

A wszystko przez tę miłość

Poeta burzy współczesność
zna tylko ciszę urojeń
jest biologiem co
brzydzi się wnętrzności
jak idiota nie traci nadziei
bywa człowiekiem?

ale zawsze kocha!

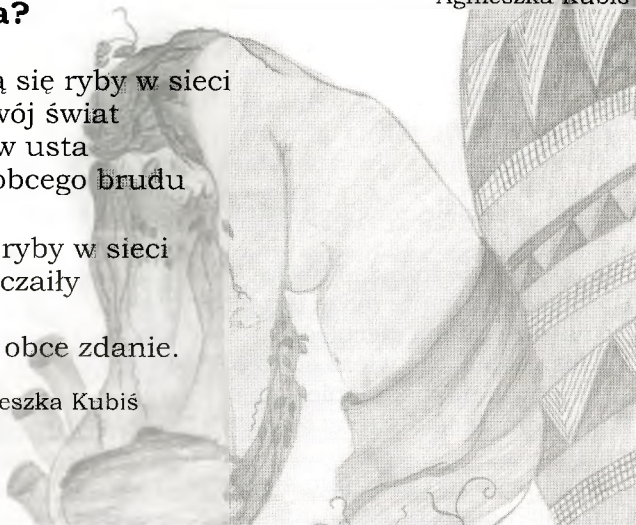
Agnieszka Kubiś

Autobiografia?

Już nie szarpia się ryby w sieci
nie walczą o swój świat
Nabrały wody w usta
by nie stracić obcego brudu

Nie szarpia się ryby w sieci
już się przyzwyczały
nie widzieć jak
narzuca im się obce zdanie.

Agnieszka Kubiś



rys. Anita Nawrot

Poza twórczością, od początku publikującej na łamach "Włóczypióra", Agnieszki Kubiś w tym numerze przedstawiamy również wiersz debiutującej Karoliny Kałużnej - uczennicy Gimnazjum nr 2 w Turku. Utwór ten powstał, kiedy Karolina miała 13 lat.

Czekać na szczęście

Ile jeszcze muszę przecierpieć
Ile jeszcze muszę znieść by móc się szczerze
uśmiechnąć
Ile jeszcze tego aby być w końcu nieśmiertelnie
szczęśliwą
Czekam
Ale już nie mogę
Nie potrafię już nikogo udawać
Role zaczynają mi się mylić
Muszę przestać
Teraz to już nieważne czy wam się to podoba
czy nie
Obwieszczam wszem i wobec
Mam dość udawania
To już nie te czasy aby pomagać ludziom
Kiedyś nie było zła
Teraz już nie ma dobra
Ile jeszcze trzeba przetrwać do szczęścia
Ile bólu trzeba znieść by poleciała łza radości
Byłam cierpliwa
Opanowana
Bezuczuciowa
Już nie mogę
Po prostu wysiadam
Myślałam
Nie
Miałam nadzieję że w końcu nie będę musiała
się martwić
Ale jak zwykle to była chwila
Bo przecież nic nie może trwać wiecznie
Bo zawsze trzeba cierpieć
Myślisz sobie 'Nie wiesz co to problem'
Ja ci powiem 'Wiem lepiej niż ty'
Przeżyłam dość dużo by móc wytrzymać tyle
czasu
Ale mój wybuch niedługo się zacznie
Teraz jest cisza przed burzą...

Karolina Kałużna

Spojrzenia

Problem wielokrotnie poruszany czy temat tabu?

**- o „Gnoju” Wojciecha Kuczoka pisze
Agnieszka Kubiś**

Problem przemocy domowej jest tematem wielokrotnie poruszonym w telewizji, radiu, publicystyce. Choć uznajemy jego istnienie, wciąż nie chcemy przyjąć, że może dotyczyć naszego najbliższego środowiska. Często nie zauważamy go celowo. Nadal króluje dawno utarty stereotyp, iż bez względu, co by się nie działo, „przez miedzę się nie zagląda”. Chętnie rozgłaszane są banalne plotki o ubiorze czy wyglądzie domu sąsiadów, ale w istotne problemy „wtrącać się nie wolno”.

Dlatego też problem przemocy domowej jest wciąż tematem trudnym. Można go określić wręcz tematem tabu. Mimo to Wojciech Kuczok nie boi się go podjąć w jednej ze swych powieści z 2003 roku - w „Gnoju”. Opisuje w niej „typowy” polski dom, widziany oczyma dziecka. Zaletą książki jest, że autor nie używa w niej tanich haseł moralizatorskich ani fachowych, naukowych pojęć. Nie upiększa, nie banalizuje, nie koloryzuje. Odzwier-

ciedla jedynie prawdziwy, przekrzywiony i wulgarny świat poniżanego chłopca.

Mimo, iż książka osadzona jest w konkretnym miejscu (Śląsk) i czasie (opisuje rodzinę K. od czasów przedwojennych, natomiast główna treść książki toczy się u schyłku XX wieku), niepodważalnie ma charakter uniwersalny. Elementy akcji są tu tylko tłem. Najważniejsze staje się przedstawienie historii rodziny oglądanej od środka.

Kuczok podchodzi do swych bohaterów psychologicznie. W żaden sposób nie ocenia, nie tłumaczy, nie przedstawia możliwych rozwiązań, a jedynie rzetelnie opisuje sytuacje. Niczym wprawny psycholog zaczyna od genezy rodziny. Zarysowuje atmosferę, w której rodzi się i wychowuje stary K. Nie ma w niej przemocy fizycznej, jednakże zaryzykowałabym stwierdzenie, iż rodzina, z której pochodzi jest równie lub nawet bardziej chora, niż ta, którą zakłada on sam. Stary

K. w domu rodzinnym rozwija się wśród braku szacunku do drugiej osoby. Na jednym biegunie matka. Osoba rozdmuchująca skrajną nienawiść do sąsiadów „z dołu”. To ona tworzy bezsensowne podziały, których największymi ofiarami staną się jej potomkowie. Szczyci się swym szlachetnym pochodzeniem, poniżając przy tym innych. Żyje wrogością do reszty świata, uważając go za powód swoich nieszczęść, nie chcąc dojrzeć winy w samej sobie. Do identycznego zachowania wręcz zmusza swoje dzieci. Rodzina starego K. nie chce widzieć nieszczęść sąsiadów, ich bólu, cierpień. Jest wobec nich całkowicie bierna. Zamknięcie na „obcych” powoduje wewnętrzne rozkruszanie się rodziny. Wzajemne niezrozumienie staje się coraz bardziej dominujące. Stanu tego nie ratuje ojciec starego K. Bardziej przejmują się on losem budynków niż ludzi. Są mu oni całkowicie obojętni. W pewnym momencie swojego życia, sam zauważa, że było ono puste, bezwartościowe. Porównuje je nawet do starego, zgniłego drzewa.

Najważniejsza, środkowa część powieści, koncentruje się na tym, co było „wtedy”, kiedy narrator, czyli główny bohater, dorastał. Jest pisana z perspektywy osoby mającej niejako „wszystko za sobą”. Tekst pełen jest ironii, wręcz

sarkazmu. Jest bardzo osobisty, subiektywny, przedstawiony jako wypaczony, dokładnie tak, jak był widziany przez cierpiącego chłopca. Zaletą jest pierwszoosobowa narracja, pozwalająca głębiej wnikać w uczucia krzywdzonego.

Stary K. wyniósł z domu brak szacunku do innych. Tak jak matka, uważa się za lepszego od sąsiadów. Nie potrafi więc docenić innych - nawet własnej rodziny. Nigdy nie został uderzony. Nie był wprost poniżany ani wyzywany przez rodziców. Nie otrzymał od nich jednak prawdziwego, rodzinnego ciepła. Nie może więc dać go własnemu synowi.

Stary i młody K. nie są w stanie nawiązać rodzinnej więzi. Ojciec, w sposób widoczny, nie przejmują się synem. Niejednokrotnie próbuje kwestionować biologiczne powiązanie z dzieckiem, zarzucając mu, że nie mają krzty wspólnej krwi. Choć czasem pojawia się w nim odrobina żalu, skrzętnie ją zagłusza. Stara się nie przyznawać do pozytywnych uczuć. Wstydi się ich. Zdolny jest do ofiarowania dziecku prezentu i związanych z nim kilku chwil szczęścia. Potrafi się zasmucić. Cierpi, gdy nie może dać dziecku radości. Jednak nie zdarza mu się to często. Jest w nim czułość, której nie umie lub nie chce okazać synowi. Wszelkie niepowodzenia wychowawcze zrzuca na matkę

młodego K. Tak naprawdę jednak sam wstydzi się niepowodzeń dziecka, choć nie chce się do nich przyznać. Potrafi zrozumieć swoje błędy, ale nie wyciąga z nich wniosków. Jest w stanie wybaczyć synowi, nie karząc go. Potrafi nawet zdobyć się na pocałunek.

Mimo wszystko staremu K. zależy na synu. Choć nie stać go na stworzenie silniejszej więzi, zależy mu na pomyślnym losie syna. Pragnie jego obecności. Mały K. z czasem zdaje sobie z tego sprawę.

Tymczasem przez większość życia stary K. koncentruje się na tym by nie ujawnić, że może cokolwiek czuć. Woli „trzymać porządek” niż przyznać, że może mu zależeć na dziecku.

Wydaje się, że jedyną ważną osobą, jaką ma chłopiec, jest matka. Między nią a mężem również nie ma zdrowych relacji. Choć sama jest słaba i niejako również podlega mężowi, stara stawiać się za synem. Jest dla niego pocieszeniem. Ten z kolei, najbardziej cierpi, gdy nie ma jej w domu. Tylko jej lży są w stanie obronić go przed karcącą siłą ojca. Jedynie ona otacza go szczerą i wylewną troską. Jej opieka jest dla chłopca bardzo ważna. Szuka jej nawet zadając sobie samemu cierpienie. Wyraża się to w jego umiłowaniu chorowania.

Ta specyficzna „sympatia” odwraca się przeciwko niemu,

gdy zostaje „sam na sam” z ojcem. Ten wykorzystuje wówczas własne sposoby leczenia.

Metody wychowawcze starego K., widziane oczyma dziecka, przerażają czytelnika. Konsternuje równoległe zestawienie chłopca z psem, wobec którego „tresura” była identyczna. Stary K. na każdym kroku jawi się jako potwór, podekscytowany własną władzą nad drugim człowiekiem. W oczach chłopca nie ma on żadnych ograniczeń, a tym bardziej uczuć. Zatrważa przeogromny rozłam między ojcem a synem. Jego wielkość wyraża się chociażby w rozczarowaniu dziecka brakiem wojny. Kojarzona przez wielu jako największe zło, chłopcu jawi się jako jedyne możliwe wyzwolenie. Byłaby jedyną, bezkarną możliwością zamordowania starego K. Pragnienie śmierci dla ojca świadczy o potężnej nienawiści syna do tej „najbliższej osoby”.

Brak jakiegokolwiek kontaktu z ojcem jest tak daleko posunięty, że chłopiec w każdym czynie ojca szuka podstęp. Nie wierzy, by ojciec był w stanie zrobić dla niego coś bezinteresownie. W każdym uczynku rodziciela doszukuje się kolejnego sposobu, by wymusić posłuszeństwo.

Pierwsze wspomnienia syna starego K., jak u większości dzieci, związane są ze Świętym Mikołajem. Ten starzec z brodą najczęściej kojarzony jest

z czasem szczęścia, pokoju i oczywiście prezentów. Dla chłopca ten najpiękniejszy obraz dzieciństwa jest zdeformowany. Św. Mikołaj jawi się tu jako człowiek z różgą, krzywdzący dzieci, zadający cierpienie.

Zarówno ból wywołany różgą, jak i pejcem jest dokładnie opisany. Żaden szczegół kar nie zostaje pominięty. Dokładna charakterystyka udreki chłopca sprawia, iż czytając książkę samemu się ją czuje.

Niepewność jutra dosięga chłopca nie tylko w domu. Niebezpieczeństwem jest dla niego każde obce miejsce. Nienawidzi szkoły, którą określa królestwem plwocin. Pośrednio jest to związane też z tym, iż do owej szkoły uczęszczał stary K.

Mały K. niejako szuka dla siebie miejsca, w którym byłby daleko od ojca. Stara się za wszelką cenę uciec od swojego losu. Tylko sen czy nawet myślenie o śmierci pozwalają mu na chwilę doznać ukojenia. Potrzebuje miejsca, gdzie mógłby się nareszcie poczuć całkowicie akceptowany. Dlatego poważne nadzieje wiąże z wyjazdem do sanatorium. Szybko jednak zostają one rozwiane. Z trwogą stwierdza, że jest w stanie tęsknić za domem, za starym K. i za jego „metodami”.

Chłopiec, choć wychowany jest do skrajnego posłuszeństwa wobec ojca, nie umie

właściwie oceniać sytuacji. Naprawdę nie uczy się odróżniania dobra od zła, ale spełniania zachcianek ojca. Nie potrafi ustanowić w swoim życiu hierarchii wartości. Wychowany wśród wiecznego cierpienia, wewnętrznie pragnie pomóc każdemu drugiemu człowiekowi. Posiada niewiarygodną potrzebę ofiary. Gotowy jest do poświęceń. Nie odróżnia jednak osób, którym niezbędna jest pomoc od tych, którzy go jedynie wykorzystują.

Kiedy główny bohater dziecinne piekło ma niejako za sobą, w jego rodzinie nic się nie zmienia. Relacje członków rodziny wciąż są rozbite. Jak sam mówi, jego rodzice nie mają pomysłu na starość, „tak jak wcześniej nie mieli pomysłów na życie.” Z czasem widzą coraz mniejszy sens swojego życia. Stary K. pragnie wierzyć za wszelką cenę, że może wreszcie przytrafi mu się coś dobrego. Szuka szczęścia usilnie grając w lotka czy biorąc udział w wyborach. Gdy już nie ma władzy nad synem wciąż chce, swoimi metodami, „wprowadzać porządek” na świecie. Większość jego pragnień kończy się na słowach. Boi się przyznać, iż jego życie było tak samo puste jak życie jego ojca.

Dla matki chłopca ważne stały się już tylko „latynoskie tasiemce”. Również żyje „z dnia, na dzień.”. Czuje się przytłoczona starością, która ja

dotknęła. Tak jak mąż, żałuje swoich niewykorzystanych szans, które mogły jej przynieść pomyślność. Boi się śmierci, a raczej tego, co po niej nastąpi.

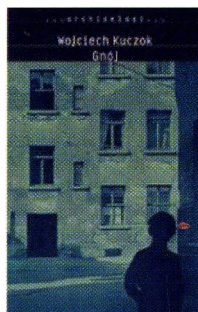
Powieść kończy intrygujący opis snu chłopca. Snu, który miał być proroczy. Przedstawia on dom rodzinny, zalany gnojem. W nim bliscy chłopca pokazani są jako ludzie ginący wśród własnych wad. Wciąż cieszą się ze złego losu sąsiadów. Nie próbują dostrzec ich cierpienia, widzą tylko własne niedogodności. Zamiast reagować w celu zwalczania problemu, zrzucają go na siebie nawzajem. Nie chcą dojrzeć „zżerającego” ich serca zła. Momentem szczególnie symbolicznym snu jest zawalenie się domu na jego mieszkańców (wyłączając matkę chłopca). Sen ten jest jakby urzeczywistnieniem wewnętrznego pragnienia dziecka by to, co go tak przytłacza się skończyło.

Książka Kuczoka tworzy niezwykle spójną całość. Poszczególnych części nie łączą jedynie bohaterowie. Podstawowym problemem utworu są uczucia, które widzi i których doświadcza narrator. Są one niezmiennie wśród kolejnych generacji. Każde z pokoleń cechuje brak należytego szacunku do innych ludzi. Każde przytłacza niezadowolone z życia.

Kuczok obok historii dziecięcego piekła, wyśmiewa

cechy zagubionej polskiej rodziny. Pod tym względem jego spojrzenie jest poniekąd podobne do innej współczesnej pisarki - Doroty Terakowskiej. Ona również skłania się ku przerysowaniu polskiej, połamanej społeczności, w której żyją rodziny nie będące w stanie znaleźć sobie miejsca.

Twórca „Gnoju”, w redagowaniu tego obrazu, „idzie o krok naprzód”. Oprócz szarej rzeczywistości, przedstawia jej ofiary. Nie próbuje tu jednak mędrkować i stawiać własnych tez, lecz w najlepszy możliwy sposób „oddaje głos” bohaterowi.



Okładka książki
W. Kuczoka „Gnoj”

Wydaje mi się, iż właśnie to jest tak szczególne w dziele tego pisarza. Nie stara się on wychodzić ze swoją osobą „na wierzch”, a pozwala w sposób swobodny przemówić utworzonym postaciom. Uważam, że właśnie taka forma jest najtrafniejszym sposobem zobrazowania trudnego i delikatnego problemu.

Agnieszka Kubiś

Mistrzowski wizerunek

Jak z pewnością zauważyliście nad tym numerem "Włóczypióra" czuwa duch Mistrza Mehoffera. Festyn Rodzinny i zbiórka pieniędzy na renowację mehofferowskiej polichromii, koncert w Kościele wypełnionym dziełami artysty, szereg imprez plenerowych i wystaw, do organizacji których włączył się Komitet Odnowy Polichromii Józefa Mehoffera przy kościele NSPJ w Turku. To wszystko spowodowało, że postanowiliśmy przypomnieć sylwetkę tego wielkiego twórcy. Warto przy okazji wspomnieć o konkursie Gwiazdy Wielkopolskie, w którym turkowski projekt "Turek - miasto w klimacie Mehoffera" zwyciężył, zdobywając dofinansowanie w wysokości ponad 7,5 mln zł.

Józef Mehoffer urodził się w 1869 roku w Ropczycach. Studiował w Krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych m.in. u Jana Matejki oraz na uczelniach wiedeńskich i paryskich. Uprawiał grafikę arty-



Autoportret Józefa Mehoffera znajdujący się w depozycie Muzeum Narodowego w Krakowie - rok 1937 (olej na płótnie)

styczną, akwafortę, akwatinę, autolitografię, malarstwo sztalugowe, portret kredkowy, tworzył polichromie i witraże. Był jednym z najwybitniejszych polskich twórców przełomu XIX i XX wieku, uznawanym za czołowego przedstawiciela nurtu secesji w sztuce.

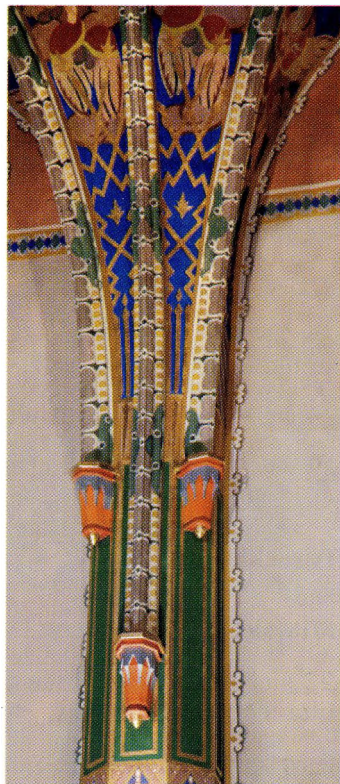
Największy rozgłos i światową sławę zdobył w 1895 roku, wygrywając konkurs na wykonanie witraży do gotyckiej kolegiaty Św. Mikołaja w szwajcarskim Fryburgu. Pozostawił tam zachwycające do dnia dzisiejszego dzieło obejmujące 21 przeszkleń. Za fryburski witraż „Męczennicy”, w roku 1900, na Wystawie Światowej w Paryżu otrzymał złoty medal.

Po powrocie do kraju poświęcił się przede wszystkim licznym pracom z dziedziny polichromii i witrażownictwa. Wykonał m.in.: dekorację malarską skarbcza katedry na Wawelu, polichromie i witra-

że w kaplicy Szafranców i w transepcie tejże katedry. Artysta realizował także swoje projekty m.in.: w kościele Mariackim w Krakowie, w Katedrze Św. Jana we Lwowie, Opawie na Morawach, w kościele parafialnym Św. Elżbiety w Jutrosinie, w Katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny we Włocławku oraz w kościele parafialnym w Lubieniu.

Jedną z największych realizacji w ciągu życia artystycznego okazał się wystrój Kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku. Dzięki bliskiej znajomości z ówczesnym proboszczem miejscowej parafii ks. Józefem Florczakiem, artysta przebywał i pracował w Turku w latach 1932-1939.

Jego dziełem jest całościowy wystrój świątyni, na który składa się wykonanie polichromii, cztery witraże o tematyce maryjnej umiejscowione w części prezbiterialnej oraz cztery w kaplicach naw bocznych o charakterze dekoracyjnym. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej artysta wykonał karton do kolejnego witraża - Św. Teresa - który zrealizowany nie dojechał już do Turku. Jest także autorem dwóch obrazów olejnych ołtarzowych oraz 14 stacji drogi krzyżowej. Oprócz tego zaprojektował stalle w prezbiterium oraz wykonał szkice przeróbek ołtarzy, które miały na celu odsłonięcie zakrętych



Fragment polichromii
Józefa Mehoffera w Kościele NSPJ w Turku
- fot. Bartosz Stachowiak

partii polichromii. Nakazał także pozłocenie ołtarzy - głównego i bocznych.

Prace przy wystroju kościoła przerwał wybuch II wojny światowej. W dowód uznania za stworzenie w kościele dzieła sztuki Rada Miasta w dniu 14.09.1936 roku przyznała Józefowi Mehofferowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Turku.

Zmarł 8 lipca 1946 roku w Wadowicach.

Małgorzata Pawłowska

Kronika Kulturalna

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna:

1 lipca - Promocja książki "Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera" w Krakowie;

8, 5, 12 lipca, 12, 19, 26 sierpnia - Konkurs Wakacyjny;

23, 24, 30, 31 sierpnia - Zabawa czytelnicza "Zostań mistrzem smokologii";

24 września - Warsztaty Literackie;

29 września - X Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania;

Wrzesień - Wystawa Dzieł Artystów Plastyków Powiatu Tureckiego.

Miejski Dom Kultury:

23 sierpnia - "W krainie pocztowego znaczka" - pokaz filatelistyczny, konkurs tematyczny, zabawy plastyczne;

5 września - Sztuka na ulicy;

18 września - Warsztaty z Kabaretem "Mimika" z Lublina.

Stowarzyszenie "Przystań":

16 sierpnia - 9 września - Festiwal kultury i sztuki ulicznej "SCABB".

Pozostałe:

28 sierpnia - Koncert skrzypcowo-gitarowy w ramach Festiwalu Polska Akademia Gitary w Kościele pw. NSPJ w Turku;

26 września - Festyn Rodzinny przy Kościele pw. NSPJ w Turku.

Nauczka

Znów nauczają mnie kochać
-obiecały me wiersze
przyniosły czekoladki
z sokiem cytryny

Chcą mnie nauczyć siebie
jakbym ich nigdy nie znała
I rzeczywiście...
są jakieś obce.

Agnieszka Kubiś



rys. ks. Krzysztof Niespodziański

W następnym numerze:

Z Waniekiem w Ustrzykach Dolnych

Chopin w Podróż

**Szósta edycja Ogólnopolskiego
Konkursu Poetyckiego Stowarzyszenia
"Przystań"**

**XVII Ogólnopolskie Spotkania Teatralne
Młodych "CZWARTA ŚCIANA"**

oraz wiele innych

ZAPRASZAMY DO LEKTURY

Redakcja:

Redaktorzy prowadzący: Emilia Kaźmierczak, Agnieszka Tomczyk

Redakcja techniczna: Anita Nawrot

Autorzy numeru: Artur Jurgawka, Karolina Kałużna, Emilia Kaźmierczak,

Agnieszka Kubiś, Małgorzata Pawłowska, Agnieszka Tomczyk

Ilustratorzy numeru: Józef Mehoffer, Anita Nawrot, ks. Krzysztof Niespodziański

Kontakt:

"Włóczypióro"

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Turku

ul. Dworcowa 5

62-700 Turek

tel. 63 278 51 34

e-mail: Emilia Kaźmierczak czyt.dla.dzieci@mipbp.turek.net.pl

Agnieszka Tomczyk czyt.dla.doroslych@mipbp.turek.net.pl

Informacje:

Wydawca: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku

Druk: Spółdzielnia Usług Poligraficznych w Turku

Nakład: 300 egz.